

Moja modlitwa – Fatum

W przezroczystą biel okryli twoją twarz
Złoty anioł śpiąc wzleciał do słońca
Jak opętany zostałem sam
Na krzyżu z cierni
Skrwawione wargi przygryza Bóg
Jednostajnie mierzy czas
Potrzebuję gorących twoich ust
Całować chcę twoje łyzy
Czym będzie noc kiedy wstanie świt
Pustą modlitwą
Zły koszmary sen na jawie sprawdził się
Zwykły ludzki grzech siłą przekleństwa
Dla twojej duszy niewinny grzech
Jest ukojeniem
I wszystko wraca na serca znak
W samotności wołam bądź
Potrzebuję gorących twoich ust
Całować chcę twoje łyzy
Czym będzie noc kiedy wstanie świt
Pustą modlitwą
Potrzebuję gorących twoich ust
Całować chcę twoje łyzy
Czym będzie noc kiedy wstanie świt
Pustą modlitwą
Potrzebuję gorących twoich ust
Całować chcę twoje łyzy
Czym będzie noc kiedy wstanie świt
Pustą modlitwą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych